

Ponieważ Macierz szkolna Ks. Cieszyńskiego już nie ma pieniędzy na zakładanie nowych szkół, przeto Polacy w poszczególnych gminach polskich zażądali ugminienia miejscowych szkół prywatnych, utrzymywanych przez Macierz. W grę wchodzi tu szkoły polskie w Dzieńmorowicach, Hermanowicach, Radwa-



Zgon zasłużonego strażaka: Ś. p. Hilary Eliasiewicz.

nicach, Małych Kończycach, Michałkowicach i Polskiej Ostrawie.

Oporne stanowisko czeskich zarządów tych gmin skłoniło rodziców polskich dzieci do proklamowania strajku dzieci szkolnych, który przed tygodniem rozpoczął się w Polskiej Ostrawie i Michałkowicach.

W poniedziałek d. 24 b. m. rozpoczęła strajk polska dziatwa szkolna w Dzieńmorowicach, gdzie w walce o prawa narodowe połała się już krew. Od pięciu lat istnieje tu szkoła polska, utrzymywana kosztem Macierzy, a mimo niezwykle licznej frekwencji w szkole, nie może ludność polska w Dzieńmorowicach uzyskać przyjęcia szkoły na etat gminny. W chwili wybuchu strajku do szkoły polskiej w Dzieńmorowicach uczęszczało 201 dzieci.

Solidarność rodziców strajkujących dzieci daje gwarancję, że walka o szkołę polską na Śląsku i w Zagłębiu ostrawskim skończy się zwycięstwem Polaków.

## Zgon zasłużonego strażaka.

Lwowska straż ogniowa miejska należy do najdzielniejszych w kraju i niejednokrotnie dała już dowody swej sprężystości, swej energii, a przede wszystkim umiejętności w zwalczaniu ognia. Zasługa to jej naczelników i wychowawców, z pośród których zabrakło właśnie jednego z najbardziej znanych i wybitnych i najbardziej zasłużonych.

Zmarł mianowicie w ubiegłym tygodniu we Lwowie Hilary Eliasiewicz, zastępca naczelnika miejskiej straży pożarnej. Była to postać typowa i w całym Lwowie ogromnie popularna. Słuszny, tegi, barczysty, o sympatycznej, szczerością tchnącej twarzy, okolonej piękną, dużą brodą, już swym wyglądem zdradzał człowieka dzielnego, rwącego się do czynu, a przytem pełnego sił i czerstwości.



Strajk dzieci szkolnych w Dzieńmorowicach: Grupa strajkującej dziatwy.

W lwowskiej straży ogniowej pracował od długiego szeregu lat, zdobywając przez sumienne wypełnianie obowiązków ogólne uznanie przełożonych a mir wśród podwładnych. Nie brakło go nigdy, gdy straż ruszała do pracy i walki z ogniem. Głos jego rozbrzmiewał wówczas donośnie, niosąc słowa komendy.

W ostatnich latach zajmował odpowiedzialne stanowisko pierwszego zastępcy naczelnika straży, kierował też wykształceniem strażaków i ich musztrą.

Jak długo pozwalały mu siły i zdrowie, tak długo stanowiska swego nie opuszczał. Zmogła go wreszcie ciężka choroba, z której się już nie wydźwigał.

## Przykra afera.

Ministerstwo wojny zwróciło uwagę, że w ostatnich czasach coraz częściej powtarza się w Austrii zdradzanie tajemnic wojskowych na rzecz obcych mocarstw. Zarząd wojskowy podejrzewał, że musi istnieć wielka organizacja szpiegowska, która trndni się wydawanie: poza granice Austrii różnych dokumentów wojskowych, planów mobilizacyjnych itd. Policja wiedeńska po porozumieniu się z władzami wojskowymi, aresztowała podoficera artylerii, niejakiego Kretschmara, któremu udowodniono, że pozostawał w stosunkach ze szpiegami wojskowymi, operującymi w Wiedniu.

Ponieważ w parę dni później, bezpośrednio po balu dworskim nastąpił wyjazd z Wiednia pułkownika rosyjskiego sztabu generalnego, Marczenki,

przydzielonego do ambasady rosyjskiej w Wiedniu w charakterze wojskowego *attaché*, dzienniki wiedeńskie związały ten fakt z aresztowaniem Kretschmara.

Pułkownik Marczenko należał do najzdolniejszych oficerów i dyplomatów rosyjskich. Z powodu choroby ambasadora rosyjskiego w Wiedniu pełnił Marczenko przez długi czas sam obowiązki ambasadora.



Przykra afera: Arcyksiążę Leopold Salvator, rozmawiający podczas manewrów z pułkownikiem Marczenko (X).

Wbrew doniesieniom dzienników wiedeńskich stwierdza petersburska agencja telegraficzna, że wyjazd Marczenki z Wiednia był jeszcze w grudniu u. r. postanowionym.

Fotografia nasza przedstawia pułkownika Marczenkę na zeszłorocznych manewrach, rozmawiającego z arcyksięciem Leopoldem Salvatorem inspektorem artylerii.



Strajk dzieci szkolnych w Dzieńmorowicach: Polska szkoła w Dzieńmorowicach, utrzymywana przez Macierz szkolną Ks. Cieszyńskiego.